

Dr hab. Anna Zapalec
Profesor nadzwyczajny
w Instytucie Historii i Archiwistyki
Uniwersytetu Pedagogicznego
im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr Andrzeja BORCZA

**pt. *Obwód SZP-ZWZ-AK Łańcut w latach 1939-1945*, Rzeszów 2017, ss. 613, napisanej
pod kierunkiem prof. dr hab. Grzegorza Mazura w Instytucie Historii Wydziału
Socjologiczno-Historycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego**

Studia nad historią Polskiego Państwa Podziemnego mają już obszerną literaturę przedmiotu, ale nadal wiele aspektów polskiej konspiracji w czasie II wojny światowej wymaga wnikliwego opracowania, zwłaszcza na poziomie lokalnej konspiracji cywilnej i wojskowej w poszczególnych regionach Polski.

Od lat 90. XX w. pojawiły się nowe możliwości pozyskania źródeł z archiwów państwowych. Można szeroko korzystać z archiwaliów Instytutu Pamięci Narodowej, gdzie przechowywane są materiały wytworzone przez organy bezpieczeństwa Polski Ludowej, a więc między innymi dokumentacja śledztw przeciwko żołnierzom polskiego podziemia z okresu II wojny światowej. Ponadto obszernych materiałów dostarczają zbiory Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Poszerzanie badań jest także możliwe dzięki pozyskiwaniu nowych źródeł dokumentujących rodzinne doświadczenia wojenne z archiwów prywatnych, do których należy zaliczyć: wspomnienia, fotografie, dokumenty i nagrane relacje. Wnikliwy historyk umie dotrzeć do takich zbiorów, co jednak wiąże się z niemałym trudem i sporą pracą podczas analizy tego typu świadectw.

Powyższe warunki umożliwiają podjęcie na nowo wielu tematów, prowadzenie wnikliwych studiów nad wybranymi problemami szczegółowymi oraz dotarcie do nieznanych jeszcze źródeł. Dlatego jestem głęboko przekonana o ważności i konieczności prowadzenia prac badawczych o lokalnych strukturach konspiracji w Polsce w czasie II wojny światowej, bowiem nie da się rzetelnie poznać fenomenu Polskiego Państwa Podziemnego bez naukowych opracowań o jego strukturach terenowych, określić możliwości podejmowanych

działań konspiracyjnych, zweryfikować celów stawianych przez polskie władze centralne z faktycznymi efektami osiąganymi na niższych szczeblach konspiracji.

Mgr Andrzej Borcz słusznie dostrzegł konieczność podjęcia badań nad dziejami Obwodu SZP-ZWZ-AK Łańcut w latach II wojny światowej, gdyż do tej pory nie było naukowej monografii poświęconej temu tematowi, a jedynie artykuły omawiające niektóre zagadnienia i nieliczne prace popularnonaukowe, zaś w opracowaniach naukowych omawiających struktury konspiracyjne na Rzeszowszczyźnie pojawiały się tylko niektóre wątki o konspiracji łańcuckiej, np. podczas charakterystyki Podokręgu AK Rzeszów. W recenzowanej rozprawie dotychczasowy stan badań został omówiony w sposób zadawalający.

W rozprawie na uznanie zasługuje szeroka podstawa źródłowa, a przede wszystkim imponujący materiał wspomnieniowy oraz interesujące źródła z bibliotek, muzeów i polskich archiwów prywatnych i państwowych, w tym materiały z Instytutu Pamięci Narodowej. Uznaję tym samym, że kwerenda archiwalna została przeprowadzona w stopniu zadawalającym i stanowiła dostateczną podstawę do przeprowadzenia analiz do poszczególnych problemów badawczych. Zabrakło mi w niej natomiast archiwów zagranicznych, a zwłaszcza kwerendy w Studium Polski Podziemnej w Londynie, gdzie są przechowywane liczne materiały i dokumenty do dziejów Polskiego Państwa Podziemnego, w tym konspiracji wojskowej na różnych szczeblach organizacyjnych. W tych ostatnich jeszcze szerzej należało sięgnąć do zbiorów Archiwum Akt Nowych w Warszawie, gdzie oprócz zespołu 1326: Armia Krajowa, w którym akurat skąpo zachowały się dokumenty Podokręgu AK Rzeszów i jego niższych szczebli organizacyjnych, to znajdują się one również w *Zbiorze akt konspiracyjnych* stosunkowo licznie.

Ogólna konstrukcja rozprawy doktorskiej, zakres chronologiczny i obszar badań zostały przyjęte prawidłowo. Rozprawa liczy ogółem 613 stron i obejmuje: wstęp, 10 rozdziałów merytorycznych, zakończenie, bibliografię, obszerny *Aneks* (liczący 228 stron) oraz dodatki zatytułowane: *Wykaz skrótów* (zamieszczony na początku rozprawy) *Wykaz kryptonimów*, *Indeksu nazwisk i pseudonimów*, *Indeksu nazw geograficznych*, *Przykłady uzbrojenia i wyposażenia*, *Pamięć o AK*.

Wstęp zawiera wszystkie najważniejsze elementy, które powinny zostać omówione w tej części pracy, tj.: dotychczasowy stan badań nad tematem; poszczególne grupy źródeł; kwestie metodologiczne; charakterystykę struktury pracy; cele, zakres chronologiczny i obszar geograficzny badań. Bardzo profesjonalnie i obszernie została oceniona przydatność

źródeł narracyjnych do prowadzonych poszukiwań naukowych. Zabrakło mi natomiast szerszej charakterystyki dokumentacji pozyskanej z archiwów państwowych. Poza uwagami natury ogólnej nie poświęcono temu więcej miejsca. We *Wstępie* powinno zostać również zawarte uzasadnienie przyjętej struktury rozprawy a nie tylko jej krótkie przedstawienie.

Za słuszny uznaję chronologiczno-problemowy układ treści wyrażony w poszczególnych rozdziałach. Mam jednak wątpliwości co do słuszności rozdrobnienia pierwszych pięciu rozdziałów, które kolejno noszą tytuły: *Terytorium, środowisko naturalne, uwarunkowania społeczne, polityczne, gospodarcze i narodowościowe; Agresja niemiecka i radziecka, aparat okupacyjny i eksterminacja ludności żydowskiej; Problemy narodowościowe i ich konsekwencje; Początki konspiracji, organizacje podziemne; Struktura organizacyjna podziemia wojskowego*. W sumie liczą one jedynie 64 strony. Wyraźna jest ich dysproporcja objętościowa w porównaniu do rozdziału szóstego - liczącego 71 stron i siódmego - obejmującego aż 99 strony. Jak sądzę, zamiarem Autora rozprawy było nakreślenie tła oraz zarysowanie uwarunkowań działalności konspiracyjnej SZP-ZWZ-AK w powiecie łańcuckim, co uznaję za słuszne. Jednak mając na uwadze ewentualne przygotowanie rozprawy do publikacji poddaję pod rozważenie Autora propozycję takiego opracowania tej części pracy, aby w większych partiach tekstu zostały poruszane następujące kwestie: powiat łańcucki przed wybuchem II wojny światowej: terytorium, ludność, życie polityczne i gospodarcze; specyfika okupacji na terenie powiatu łańcuckiego; powstanie i rozbudowa konspiracji. To pozwoliłoby uniknąć powtórzeń przy omawianiu poszczególnych zagadnień, co obecnie ma miejsce, np. sprawy narodowościowe zostały po raz pierwszy poruszone w rozdziale pierwszym, a następnie Doktorant wrócił do tej problematyki w rozdziale trzecim. Moja powyższa uwaga nie jest jednak krytyką treści tej części rozprawy, a jedynie propozycją do rozważenia w celu uporządkowania narracji.

W rozdziale pierwszym za ważne uznaję dokładne omówienie podziału administracyjnego powiatu łańcuckiego, przedstawienie struktury narodowościowej i liczebności ludności w poszczególnych miejscowościach oraz najważniejszych gospodarczych i politycznych realiów życia lokalnego. Zabrakło mi natomiast bardziej pogłębionej analizy przedwojennych relacji polsko-żydowskich, polsko-ukraińskich i ukraińsko-żydowskich. Autor rozprawy tak naprawdę tylko zasygnalizował relacje pomiędzy tymi grupami. Wrócił do stosunków polsko-ukraińskich jeszcze w rozdziale trzecim, ale i tam zbyt ogólnie odniesiono się do problemów występujących w relacjach narodowościowych pomiędzy Polakami a Ukraińcami przed wybuchem wojny. Tymczasem

później, już w czasie okupacji, miały one konsekwencje, zwłaszcza, gdy konflikty narastały, a skrajne postawy przybrały na sile. Muszę zwrócić uwagę, że na stronie 28 rozprawy nieprecyzyjnie została podana informacja o likwidacji gminy wiejskiej Jelna i w jej miejsce powołania gminy wiejskiej Rudy Łańcuckiej, gdyż przywołane przez Doktoranta *Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 7 lipca 1939 r. o zniesieniu gminy wiejskiej Jelna i o utworzeniu gminy wiejskiej Ruda Łańcucka w powiecie łańcuckim, województwie łwowskim z powodu wybuchu wojny nie zdążyło wejść w życie.*

Za potrzebne uznaję informacje zawarte w rozdziale drugim, w którym przedstawione zostały: działania zbrojne w powiecie łańcuckim podczas kampanii polskiej 1939 r.; wprowadzenie niemieckiej administracji wojskowej i cywilnej poszczególnych szczebli; aparat policyjny; zmiany w podziale administracyjnym pod okupacją niemiecką oraz ogólna charakterystyka okupacji sowieckiej w tej części ziemi łańcuckiej, która została zajęta przez Armię Czerwoną we wrześniu 1939 r. W rozdziale tym Autor zdecydował się także poruszyć sytuację ludności żydowskiej w powiecie łańcuckim zarówno pod okupacją sowiecką jak i niemiecką. W mojej ocenie jest to najsłabiej opracowany fragment tego rozdziału, oparty na zbyt skąpej podstawie źródłowej i literaturze przedmiotu. Nie chodzi mi przy tym o znaczne rozbudowanie treści rozprawy dotyczącej losów ludności żydowskiej, ale o precyzyjniejsze i bardziej dokładne określenie etapów zagłady Żydów i ich sytuacji na rozpatrywanym terenie pod okupacją niemiecką. Chociażby poprzez odwołanie się do jednej z podstawowych publikacji dotyczącej Zagłady Żydów jaką jest: *Encyclopedia of Camps and Ghettos, 1933-1945, vol. 2: Ghettos in German-occupied East Europe*, red. tomu M. Dean, Bloomington 2012. Doktorant mógł również skorzystać ze zbiorów *oral history* United States Holocaust Memorial Museum w Waszyngtonie, gdyż dostęp do nich można uzyskać w Muzeum Historii Żydów Polskich „Polin” w Warszawie, a ponadto sięgnąć do źródeł w Żydowskim Instytucie Historycznym. Nie została poruszona sprawa represji wobec Żydów pod okupacją sowiecką. Tymczasem nacjonalizacja uderzyła także w ich pozycję gospodarczą, propaganda sowiecka i ateizacja zagrażała żydowskiemu życiu religijnemu, a wcielenia do Armii Czerwonej objęły również Żydów. Znaleźli się oni także wśród osób deportowanych w głąb ZSRR w 1940 i 1941 roku. Brak w tekście chociażby krótkiej informacji o tym skutkuje niepełnym obrazem sowieckiej polityki społecznej i narodowościowej na okupowanych ziemiach polskich. Uściślenia wymaga również fragment dotyczący policji polskiej na s. 47, gdzie zamieszczone zostało następujące zdanie: „W skład Policji Polskiej wchodziła Policja Kryminalna (Kripo), która podlegała Sicherheitspolizei”. Należy mieć na uwadze, że

w Polsce przed wojną policja kryminalna nazywana Służbą Śledczą, była częścią Policji Państwowej (PP). Z końcem października 1939 r. została ona jednak wyłączona z PP i włączona do niemieckiej *Kriminalpolizei* (Kripo), gdzie była określana *Polnische Kriminalpolizei*, czyli Polską Policją Kryminalną (PPK). Tym samym funkcjonariusze PPK stali się częścią *Sicherheitspolizei* (Sipo; Policja Bezpieczeństwa). Natomiast Polska Policja Generalnego Gubernatorstwa (tzw. granatowa) podlegała dowództwu Policji Porządkowej (*Kommandeur der Ordnungspolizei*; KdO). Szerzej o tym: J. Grabowski, *Tropiąc Emanuela Ringelbluma. Udział polskiej Kriminalpolizei w „ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej”*, „Zagłada Żydów. Studia i materiały” 2014, t. 10, s. 28-32.

W rozdziale trzecim doceniam próbę scharakteryzowania skomplikowanych stosunków narodowościowych na opisywanym terenie, bo uwarunkowania społeczne miały znaczący wpływ na rozwój struktur wojskowych i cywilnych Polskiego Państwa Podziemnego. W tej części rozprawy poruszona została sytuacja mniejszości niemieckiej, jak również podjęto trud pokazania różnych kontekstów relacji polsko-ukraińskich. To ostatnie nie było oczywiście łatwym zadaniem ze względu na złożoność tej problematyki, nadal będącej przedmiotem dyskusji, charakteryzującej się polaryzacją stanowisk i ocen pomiędzy historykami polskimi i ukraińskimi, także w debacie publicznej. Jak wspomniałam już wcześniej oczekiwałam szerszego objaśnienia podłoża konfliktu polsko-ukraińskiego przed wojną. W rozdziale trzecim o tych kwestiach została zawarta jedynie konkluzja na stronie 59: „W okresie międzywojennym narastał antagonizm polsko-ukraiński spowodowany polityką oświatową władz oraz działaniami centralizacyjnymi, jak i rozwojem osadnictwa wojskowego na terenie Ukrainy Zachodniej”. Dalej Doktorant pisał już wyłącznie o ukraińskich organizacjach nacjonalistycznych w kontekście relacji polsko-ukraińskich, co ogólnie stworzyło jednostronny obraz ukraińskiej społeczności, której jakoby jedynymi przedstawicielami były Ukraińska Organizacja Wojskowa (ukr. *Ukrajinska Wijnkowa Orhanizacija*; UWO), a później Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów (ukr. *Orhanizacija ukrajinskich nacionalistiw* OUN). Gdzieś mimochodem wspomniane zostało Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne (ukr. *Ukrajinske nacionalno-demokratyczne objednannia*; UNDO), które miało inny program niż OUN. Natomiast w podsumowaniu rozdziału Autor stwierdził, że „nie można utożsamiać całego tamtejszego społeczeństwa ruskiego z ideologią zbrodniczego nacjonalizmu ukraińskiego i duchem szowinizmu”. Szkoda jednak, że szerzej tego nigdzie nie rozwinięto, a zwłaszcza odnośnie ziemi łańcuckiej. Natomiast dużo wnikliwiej zostały zaprezentowane relacje polsko-ukraińskie w czasie

okupacji. Mam do tej części jedną uwagę, a mianowicie, że niewłaściwe jest stosowanie terminu „Ukraina Zachodnia” dla terenów południowo-wschodniej Polski w latach 1918-1939, bo w okresie międzywojennym formalnie nie było takiej jednostki administracyjnej, a zgodnie z zawartymi umowami międzynarodowymi ziemie te należały do państwa polskiego. Termin taki funkcjonował, co prawda, w nazwie Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy oraz w 1939 r. był używany w propagandzie sowieckiej, ale czyniono to ze względów politycznych. Sugerowałabym zastąpienie terminu „Zachodnia Ukraina” terminem „Galicja Wschodnia” lub „Małopolska Wschodnia” najczęściej stosowanymi w literaturze przedmiotu dla okresu 1918-1939, tym bardziej, że w innych częściach pracy właśnie takie terminy były używane. Autor także w rozdziale trzecim dotknął położenia ludności żydowskiej w powiecie łańcuckim. W mojej ocenie należało bardziej wnikliwie zbadać i omówić problem antysemityzmu i sytuacji ludności żydowskiej na badanym terenie przed wybuchem II wojny światowej. Ponadto nie jest dla mnie precyzyjne i wystarczająco udokumentowane zdanie na str. 58, które brzmi: „Lokalna ludność narodowości żydowskiej przyjęła generalnie postawę bierną wobec konspiracji podczas okupacji niemieckiej”. Nie zostało ono poparte żadnymi dowodami źródłowymi i nie wiadomo skąd Autor powziął takie przekonanie. Ogólnie w rozprawie omówienie losów ludności żydowskiej w powiecie łańcuckim oraz udziału Żydów lub ich braku w konspiracji powinny zostać szerzej zbadane. Wymaga też doprecyzowania liczba ludności Polski przed wybuchem wojny, gdyż na stronie 59 podano, że przed wojną państwo polskie liczyło około 36 mln ludności. Pragnę zwrócić uwagę, że w *Małym Roczniku Statystycznym 1939* liczba ludności zamieszkującej w granicach Drugiej Rzeczypospolitej Polskiej przed II wojną światową została określona na 35,1 mln obywateli polskich (zob.: *Mały Rocznik Statystyczny 1939*, Warszawa 1939, s. 10, *Dział II: Powierzchnia, Podział administracyjny, ludność*).

Kolejne cztery rozdziały (IV-VII) oceniam za najbardziej wartościowe dla podjętego tematu badań. Oparte zostały na szerokiej kwerendzie źródłowej i wnikliwie przedstawiają narodziny konspiracji, w tym powstanie Służby Zwycięstwu Polski, a następnie Związku Walki Zbrojnej-Armii Krajowej w powiecie łańcuckim oraz dokładnie omawiają ich strukturę terenową, a także prezentują szereg nazwisk żołnierzy łańcuckiej konspiracji wojskowej. Na podkreślenie zasługuje w rozdziale siódmym zatytułowanym *Dywerysja i sabotaż* charakterystyka poszczególnych akcji, które samodzielnie prowadzili lub w których współuczestniczyli żołnierze Obwodu ZWZ-AK Łańcut. Autor rozprawy wykazał się tutaj bardzo dobrymi umiejętnościami z zakresu warsztatu historyka zarówno podczas oceny

materiału źródłowego jak i przy tworzeniu tekstu dysertacji. Na pochwałę zasługują podjęte przez niego próby krytycznej oceny wydarzeń oraz poczynione konkluzje o skuteczności ZWZ-AK w obwodzie łańcuckim. Doktorantowi udało się: odtworzyć struktury terenowe ZWZ-AK aż do poziomu placówek oraz podać ich rozmieszczenie i skład poszczególnych komend; obszernie scharakteryzować kwatermistrzostwo i zaopatrzenie; omówić łączność, wyposażenie, stan uzbrojenia, działania wywiadowcze, szkolenie wojskowe; przeanalizować funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości; działalność Wojskowej Służby Kobiet i inne. Do tej części pracy mam jedynie kilka uwag pomniejszych. Mianowicie fragmenty tekstu, które wcześniej były już częścią artykułów naukowych należało oznaczyć w rozprawie odpowiednią adnotacją wraz z informacją o uaktualnieniu wyników badań. Zwracam również uwagę, że niektóre fakty wydobyte ze źródeł mają pojedyncze powołania na materiał wspomnieniowy. Należało dążyć do ich potwierdzenia lub odpowiednio zaznaczyć w tekście, że zaprezentowana wersja wydarzeń jest opisem jednego ze świadków i w przyszłości wymaga jeszcze szerszego udokumentowania, np. na stronie 104, przypis 399 podana została informacja o zatrzymaniu Lesława Smendy na podstawie notatki z wywiadu z Maciejem Mazurem ps. „Kujawa”, ale Autor nie poinformował o kompetencjach świadka dostarczającego te informacje, tj. skąd świadek znał te informacje i dlaczego Autor uznał je za wiarygodne; zaś na stronie 117 znalazł się wniosek podsumowujący podrozdział zatytułowany *Wywiad i kontrwywiad* oparty na domniemaniu, który brzmi: „Rezultaty działalności wywiadowczej i kontrwywiadowczej z pewnością stanowiły wydatne wsparcie wykorzystywane zarówno przy planowaniu działań, jak i podejmowaniu decyzji przez wyższe szczeble w strukturze organizacji podziemnej – Inspektorat, Podokręg, a także przy planowaniu działań konspiracyjnych i dywersyjnych na poziomie lokalnym”. Tych konkluzji nie wsparto jednak żadnymi przykładami obrazującymi znaczenie przekazywanych wiadomości wywiadowczych lub ocenami Komendy Inspektoratu lub Podokręgu AK Rzeszów, które odnosiłyby się do tej kwestii.

Za bardzo potrzebny uznaję rozdział ósmy – *Plan powstania powszechnego i akcja „Burza”*, bo naturalnie nie można było tego etapu konspiracji ZWZ-AK pominąć na poziomie lokalnym. Treść rozdziału nie budzi moich zastrzeżeń. Doktorant przedstawił tutaj poszczególne działania konspiracji wojskowej, m.in. ataki na mniejsze wycofujące się oddziały niemieckie oraz akcje sabotażowe i dywersyjne, np. na kolei. Jednocześnie podjął ważną próbę oceny faktycznych możliwości działania i stopnia realizacji przyjętych celów przez Obwód AK Łańcut stwierdzając (strona 286): „Obwód AK Łańcut był podczas „Burzy”

jednym z najsilniejszych ogniw Podokręgu AK Rzeszów. „Burza” w Obwodzie AK Łańcut z konieczności zrealizowana została w formie dość ograniczonej w dniach 26-29 lipca, co było konsekwencją poważnej koncentracji frontowych sił niemieckich na tym terenie (w jego południowej części) oraz wynikiem szybkich postępów Armii Czerwonej i nasycenia w krótkim czasie całego regionu oddziałami radzieckimi”. Godna pochwały jest również weryfikacja dotychczasowych badań i określenie stanu ilościowego zaprzysiężonych żołnierzy Obwodu AK Łańcut w okresie akcji „Burza” i tych, którzy faktycznie wzięli w niej udział.

Rozdział kolejny zatytułowany: *Straty, pacyfikacje i akcje odwetowe okupanta*, chociaż liczy jedynie 8 stron zawiera ważne informacje o sytuacji i uwarunkowaniach działalności konspiracyjnej w powiecie łańcuckim. Przedstawiono w nim poszczególne akcje odwetowe i pacyfikacyjne okupanta niemieckiego wobec ludności cywilnej i represje wobec żołnierzy ZWZ-AK, ukazano również praktykę okupacji, a tym samym dostarczono dowodów o tym jak trudno było zaangażować się w działalność konspiracyjną lub ją wspierać, za co niektórym osobom przyszło zapłacić życiem.

Ostatni z rozdziałów pt. *Udział żołnierzy AK Obwodu Łańcut w drugim podziemiu niepodległościowym* poświęcony został losom żołnierzy AK po wkroczeniu w na ziemię łańcucką Armii Czerwonej lipcu 1944 r. oraz w pierwszych miesiącach po rozwiązaniu Armii Krajowej. Jest to udana próba analizy położenia AK na opisywanym terenie, podczas której Autor omówił m.in. dramatyczne położenie AK-owców po ich ujawnieniu się lub równie trudną decyzję o pozostaniu nadal w podziemiu, w tym również sytuację żołnierzy Batalionów Chłopskich. Zabrakło mi jednak omówienia nastrojów i ocen jakie powstały u miejscowych żołnierzy AK po upadku Powstania Warszawskiego oraz na temat atmosfery panującej w ich szeregach przed rozwiązaniem AK. Muszę zwrócić też uwagę, że PKWN przebywał w Chełmie dopiero od 27 lipca 1944 r., a nie od 21 lipca (strona 300), jak to zostało podane w pierwszym akapicie rozdziału dziesiątego.

Zakończenie pracy zawiera wnioski końcowe i jest stosunkowo udaną próbą podsumowania wyników prowadzonych badań wraz z zaprezentowaniem ocen Autora co do realizacji najważniejszych celów dysertacji.

Obszerną część pracy stanowi *Aneks*, który objął ogółem 270 stron. Należy docenić trud zebrania tak dużego materiału ilustracyjnego i dokumentacyjnego. Znalazły się w nim bardzo różnorodne materiały: wykazy obsady personalnej poszczególnych komend placówek i ich składy osobowe, mapy, ikonografia, fotografie, noty biograficzne wybranych żołnierzy

Obwodu SZP-ZWZ-AK, wykaz strat osobowych w łańcuckich strukturach ZWZ-AK, a nawet wspomnienia, relacje, wiersze, wykaz kryptonimów, przykłady uzbrojenia i wyposażenia. Zdecydowaną większość z nich oceniam jako ważne i słusznie wyselekcjonowane. Te, które były już publikowane można byłoby ograniczyć do tych najbardziej interesujących i potrzebnych z punktu widzenia tematu rozprawy. W mojej ocenie *Aneks* powinien zostać uporządkowany według poszczególnych grup źródeł lub tematycznie, bo obecnie jego wewnętrzna struktura jest bardzo przemieszana. *Noty biograficzne wybranych żołnierzy Obwodu SZP-ZWZ-AK* znalazły się pomiędzy fotografiami a wspomnieniami. Lepiej byłoby zamieścić je zaraz na początku *Aneksu*, gdyż są ważnym materiałem pomocniczym i uzupełniającym treść rozprawy. Oczekiwałam też, że Autor wyjaśni we wstępie rozprawy lub we wprowadzeniu do *Aneksu* jakie kryteria zastosował przy doborze materiału źródeł i dlaczego właśnie te materiały wydały mu się najbardziej istotne. Mam kilka uwag odnoszących się do podstawowych zasad edycji źródeł zamieszczonych w *Aneksie*:

- informację o pochodzeniu danego dokumentu należało podać pod dokumentem, a nie na jego początku (strony: 326, 330, 366, 386);

- nie jest dla mnie jasne w oparciu o jakie źródła powstały *Wykazy personalne żołnierzy AK Obwodu Łańcut* (strony 337-365), a to byłaby ważna informacja oraz należało określić w jakim czasie taka obsada miała miejsce;

- mapa na stronie 396 powinna posiadać legendę objaśniającą oznaczenia występujące na mapie;

- fotografie na stronie 397-398 i 498-502 należało opatrzyć podpisem, co przedstawiają;

- przy zdjęciach ilustrujących życie konspiracyjne byłoby z korzyścią dla pracy podać, tam, gdzie to możliwe, z jakiego okresu pochodzą zdjęcia lub poinformować, że datowanie danej fotografii nie jest możliwe, np. strona 437-438, 452-453, 454 (zdjęcie u dołu strony), 457-459;

- na stronie 482 powtórzone zostało zdjęcie ze strony 421 przedstawiające Czesława Szurmiaka ps. „Burza”;

- indeks nazwisk i pseudonimów oraz indeks geograficzny powinny znaleźć się na końcu rozprawy.

Ostatnią częścią pracy jest *Wykaz wykorzystanych źródeł i literatury - Bibliografia* (strona 596). Wystarczyło nagłówek zapisać po prostu jako *Bibliografia*. Jest ona stosunkowo obszerna i zawiera wykaz: archiwaliów, zbiorów prywatnych, źródeł odnalezionych

w bibliotekach i muzeach, jak również drukowanych i niepublikowanych wspomnień, pamiętników, relacji oraz obszerną literaturę przedmiotu. Dobór tej ostatniej uznaję za właściwy pod kątem tematu pracy. Należałoby jeszcze dodać: *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944-1956*, red. R. Wnuk i in., Warszawa 2007. Poza tym uzupełnić *Bibliografię* o publikacje, które były powoływane w przypisach, ponieważ nie wszystkie zostały wprowadzone, np. brakuje: Szopa P., *W imieniu Rzeczypospolitej... Wymiar sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego na terenie Podokręgu AK Rzeszów*, Rzeszów 2014.

Doktorant powinien bardziej zadbać o poprawność zapisów bibliograficznych w przypisach oraz w bibliografii. Wkradło się tutaj wiele niekonsekwencji i nieprawidłowości, np. bardzo często czasopisma zostały podane w formie stosowanej dla prac zbiorowych, np. na stronach: 12, 37, 146, 149, 153, 194, 196, 212, 293, 298, 608-611. W innym miejscu Doktorant zapomniał o umieszczeniu tytułu czasopisma w cudzysłowie, jak to ma miejsce przy: „Wojskowym Przeglądzie Historycznym”, który jest przecież kwartalnikiem (strona 42); „Przemyskich Zapiskach Historycznych” (strona 56) i „Roczniku Przemyskim” (strona 79), ponieważ są one rocznikami; miesięczniku „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” (strona 123); „Jarosławskim Kwartalniku Armii Krajowej” (strona 146); półroczniku „Pamięć i Sprawiedliwość” (strona 149); miesięczniku „Przegląd Lekarski” (strona 153) i innych. Tytuły publikacji i dokumentów najczęściej zapisane zostały pismem prostym zamiast kursywą. Ponadto cytowane po raz kolejny nie musiały być powoływane w całości, ja to ma miejsce na stronie 67 w przypisie 224 i 227. Inne potknięcia wystąpiły na stronie 115, przypis 443, gdzie nie podano nazwy archiwum, z którego pochodził tekst źródłowy i stronie 116, przypis 447, gdzie zabrakło miejsca i roku wydania książki.

Na koniec muszę wskazać na błędy redakcyjne:

- s. 7: zamiast „puk artylerii ciężkiej”, powinno być: pułk artylerii ciężkiej;
- s. 9: niepotrzebne dwukrotne użycie tego samego rozwinięcia skrótu: Ukraińska Organizacja Wojskowa;
- s. 9: błędna transkrypcja z języka ukraińskiego skrótu UNDO, który objaśniono jako *Ukrajinskie Narodowo-Demokratyczne Objednienije*, powinno być: *Ukrajinske nacionalno-demokratyczne objednannia*;
- s. 11: umieszczenie pseudonimu Jerzego Pelca ps. „Łazik” po nazwie Obwodu Armii Krajowej Łańcut powoduje mylne wrażenie, że jest to kryptonim tego obwodu;

- s. 100: nastąpiło powtórzenie fragmentu tekstu z akapitu pierwszego w akapicie czwartym na tej samej stronie;
- s. 104: błąd w cytacie, gdzie obecnie jest: „Pluton liczył ponad 8-0 osób”;
- s. 161: błąd literowy w dacie uwolnienia więźniów z posterunku w Żołyni, gdzie podano, że było to 25 kwietnia 1843 r., zamiast 25 kwietnia 1943 r.;
- s. 178: w tekście głównym trzy ostatnie wiersze powtórzone zostały następnie w przypisie 723;
- s. 215: niektóre informacje w przypisie nr 879 są powtórzeniem tekstu ze strony 213 (3-4 wiersz od góry strony);
- s. 268: błędnie została podana data w zdaniu: „Przygotowania do Planu „B” (Burza) rozpoczęte zostały na terenie Podokręgu Rzeszów AK już zimą 1944 r.”. Autorowi zapewne chodziło o 1943 r.
- Ujednolicenia wymaga pisownia wielką lub małą literą nazw związków operacyjnych (s. 283, 284, 303), podobnie placówek ZWZ-AK (s. 99).

Do uwag dodam jeszcze, że w rozprawie niekiedy użyty został termin „społeczeństwo ruskie” (na stronie 68), a czasami także „Rusini” (na stronie 255), a zazwyczaj w pracy stosowane były terminy „Ukraińcy” oraz „ludność ukraińska” i te ostatnie uważam za właściwe. Autor nie ustosunkował się czym podyktowane są u niego takie ujęcia. W rozdziale czwartym na stronie 69 podana została liczba ludności dla Łańcuta w 1938 r. na około 8 000 mieszkańców i Leżajska – około 5-6 tysięcy osób, co różni się od danych zamieszczonych na stronie 29, gdzie liczbę ludności Leżajska na 25 marca 1939 r. określono na 6 381 osób, a Łańcuta na 31 marca oceniano na poziomie 7 600 osób. Po pierwsze za niepotrzebne uznaję powtórne przytaczanie danych statystycznych dla tych samych miejscowości w rozdziale czwartym, skoro były one przedmiotem rozdziału pierwszego, tym bardziej bez odpowiedniego komentarza objaśniającego z czego wynikają różnice w obliczeniach.

Pomimo zamieszczonych przeze mnie powyżej uwag i propozycji korekt, to metodologiczną i warsztatową stronę pracy oceniam bardzo pozytywnie i doceniam: sporą pracę w zebraniu materiału źródłowego; dotarcie do wielu ważnych okoliczności i szczegółów związanych z historią Obwodu SZP-ZWZ-AK Łańcut; krytycyzm i dążenie do weryfikacji dotychczasowych ustaleń. Rozprawa została oparta na obszernym materiale źródłowym i jego krytycznej analizie przy odwołaniu się do literatury przedmiotu. Wnosi ona sporo nowej wiedzy o Obwodzie SZP-ZWZ-AK Łańcut. Z powyższych powodów zachęcam

Doktoranta do publikacji rozprawy po dokonaniu korekty redakcyjnej i nieznacznych uzupełnieniach tekstu.

Konkluzja:

Przedłożoną do recenzji rozprawę doktorską uważam za wartościowe osiągnięcie naukowe, gdyż znacznie poszerza ona wiedzę o rozwoju i działalności Obwodu SZP-ZWZ-AK Łańcut, jego strukturze i obsadzie personalnej poszczególnych komend terenowych, planach i realnych możliwościach działania oraz akcjach sabotażowych, dywersyjnych i zbrojnych. W moim przekonaniu spełnia ona wymagania stawiane rozprawom doktorskim. Wnioskuje o dopuszczenie Pana mgr Andrzeja Borcza do dalszych etapów przewodu doktorskiego przed Radą Wydziału Socjologiczno-Historycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego.

